List do Chorych i ich Rodzin

APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ

Nr 289 – Marzec 2018

„List do Chorych i ich Rodzin" – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca
Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta
Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych
Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów
Elżbieta Palczak

Na okładce
Ikona Krzyża z Karmelu

Artykuły i materiały prosimy przesyłać na adres
Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin
e-mail: wdkm@kuria.pl
lub
Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel
e-mail: elapalczak@gmail.com

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
NA WIELKI POST 2018

„PONIEWAŻ WZMOŻE SIĘ NIEPRAWOŚĆ, OSTYGNIE MIŁOŚĆ WIELU" (MT 24,12)

Drodzy Bracia i Siostry!

Ponownie zbliża się Pascha Pana! Aby nas do niej przygotować, Boża Opatrzność daje nam każdego roku Wielki Post, „sakramentalny znak naszego nawrócenia", który zapowiada i urzeczywistnia możliwość nawrócenia się do Pana całym sercem i całym życiem.

Również w tym roku – przez to przesłanie – pragnę pomóc całemu Kościołowi w przeżywaniu z radością i w prawdzie tego czasu łaski; a inspiruję się w tym słowami Jezusa z Ewangelii Mateusza: „Ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu" (24,12).

To zdanie zawarte jest w mowie dotyczącej końca czasów, wygłoszonej w Jerozolimie, na Górze Oliwnej, właśnie tam, gdzie rozpocznie się męka Pana. Jezus, odpowiadając na pytanie uczniów, zapowiada wielkie udręki i opisuje sytuację, w jakiej może znaleźć się wspólnota wierzących: w obliczu bolesnych wydarzeń pewni fałszywi prorocy wielu wprowadzą w błąd, tak iż grozić będzie wygaśnięcie w sercach miłości, która jest istotą całej Ewangelii.

Fałszywi prorocy

Słuchamy tego fragmentu i zastanawiamy się: jakie postaci przybierają fałszywi prorocy? Przypominają oni „zaklinaczy

węży", to znaczy wykorzystują ludzkie emocje, aby zniewalać ludzi i prowadzić ich tam, gdzie chcą. Ileż dzieci Bożych daje się zwieść powabom trwającej parę chwil przyjemności, którą bierze się za szczęście! Iluż mężczyzn i ile kobiet żyje jakby pod urokiem iluzji pieniądza, który w rzeczywistości czyni ich niewolnikami zysku lub niegodziwych interesów! Ileż osób żyje, sądząc, że same sobie wystarczają, i padają ofiarą samotności!

Inni fałszywi prorocy to „szarlatani", którzy proponują łatwe i natychmiastowe sposoby zaradzenia cierpieniom, środki, które okazują się jednak zupełnie nieskuteczne – jakże wielu młodym ludziom proponowane jest fałszywe remedium w postaci narkotyków, relacji „jednorazowego użytku", zarobków łatwych, ale nieuczciwych! Jak wielu jest wciąż zaplątanych w sieć życia całkowicie wirtualnego, w którym relacje wydają się łatwiejsze i szybkie, a potem okazują się dramatycznie pozbawione sensu! Ci oszuści, proponujący rzeczy bez wartości, odbierają natomiast to, co jest najcenniejsze, jak godność, wolność i zdolność kochania. To pokusa próżności prowadzi nas do tego, że puszymy się jak paw… i potem się ośmieszamy; a ze śmieszności nie ma powrotu. Nic dziwnego: od zawsze diabeł, który jest „kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8,44), przedstawia zło jako dobro, a fałsz jako prawdę, aby zmylić serce człowieka. Dlatego każdy z nas jest wezwany do tego, by w swoim sercu rozeznawał i badał, czy jest zagrożony przez kłamstwa tych fałszywych proroków. Trzeba się nauczyć nie zatrzymywać na poziomie bezpośrednim, powierzchownym, ale rozpoznawać to, co zostawia w nas dobry i trwalszy ślad, bowiem pochodzi od Boga i służy rzeczywiście naszemu dobru.

Zimne serce

Dante Alighieri w swoim opisie piekła wyobraża diabła siedzącego na lodowym tronie; mieszka on w mrozie stłumionej miłości. Zastanówmy się zatem: jakie sygnały wskazują nam, że miłość w nas może wygasnąć?

Tym, co gasi miłość, jest przede wszystkim chciwość pieniądza, będąca „korzeniem wszelkiego zła" (1 Tm 6,10); jej następstwem jest odrzucenie Boga, a zatem szukania pociechy w Nim – wolimy nasze przygnębienie niż pokrzepienie Jego Słowa i sakramentów. To wszystko przeradza się w przemoc, obracającą się przeciwko tym, których uważamy za zagrożenie dla naszych „pewników", jak nienarodzone jeszcze dziecko, chory starzec, gość będący przejazdem, cudzoziemiec, a także bliźni, który nie odpowiada naszym oczekiwaniom.

Miłość stygnie również w naszych wspólnotach; w adhortacji apostolskiej „Evangelii gaudium" starałem się opisać najbardziej ewidentne oznaki tego braku miłości. Są nimi: egoistyczna gnuśność, jałowy pesymizm, pokusa izolowania się i angażowania w nieustanne bratobójcze wojny, mentalność światowa, która skłania do zajmowania się tylko tym, co pozorne, osłabiając w ten sposób zapał misyjny.

Co robić?

Jeżeli zauważamy w sobie i wokół nas opisane przed chwilą oznaki, to właśnie Kościół, nasza matka i nauczycielka, wraz z niekiedy gorzkim lekarstwem prawdy proponuje nam w tym okresie Wielkiego Postu słodki środek – modlitwę, jałmużnę i post.

Gdy poświęcamy więcej czasu na modlitwę, pozwalamy naszemu sercu odkryć ukryte kłamstwa, którymi zwodzimy samych siebie, by ostatecznie szukać pociechy w Bogu. On jest naszym Ojcem i chce, abyśmy mieli życie.

Praktykowanie jałmużny uwalnia nas od chciwości i pomaga nam odkryć, że drugi człowiek jest moim bratem – to, co mam, nie jest nigdy tylko moje. Bardzo bym chciał, żeby jałmużna stała się dla wszystkich prawdziwym, autentycznym stylem życia! Bardzo bym chciał, abyśmy, jako chrześcijanie, brali przykład z apostołów i widzieli w możliwości dzielenia się z innymi naszymi dobrami konkretne świadectwo komunii, jaką żyjemy w Kościele. Odnośnie do tego posłużę się napomnieniem św.

Pawła, kiedy zachęcał Koryntian do zbiórki na rzecz wspólnoty w Jerozolimie: „To przyniesie pożytek wam" (2 Kor 8,10). Dotyczy to w sposób szczególny Wielkiego Postu, kiedy to liczne organizacje przeprowadzają zbiórki dla Kościołów i społeczności znajdujących się w trudnych sytuacjach. Jak bardzo bym chciał, abyśmy również w naszych codziennych relacjach, za każdym razem, kiedy brat prosi nas o pomoc, pomyśleli, że jest to wezwanie Bożej Opatrzności: każda jałmużna jest sposobnością, aby uczestniczyć w Opatrzności Boga względem Jego dzieci; a jeżeli On dziś posługuje się mną, abym pomógł bratu, to czyż jutro nie zatroszczy się także o moje potrzeby – On, który nie daje się prześcignąć w hojności?

Post, na koniec, odbiera siłę naszej przemocy, rozbraja nas i stanowi wielką okazję do wzrastania. Z jednej strony, pozwala nam doświadczyć tego, co odczuwają ludzie, którym brakuje nawet tego, co niezbędnie potrzebne, i których na co dzień dręczy głód; z drugiej strony, wyraża stan naszego ducha, złaknionego dobroci i spragnionego życia Bożego. Post nas przebudza, powoduje, że stajemy się bardziej wrażliwi na Boga i na bliźniego, budzi na nowo wolę posłuszeństwa Bogu, który jako jedyny zaspokaja nasz głód.

Chciałbym, aby mój głos dotarł poza granice Kościoła katolickiego, aby dosięgnął was wszystkich, mężczyzn i kobiety dobrej woli, otwartych na słuchanie Boga. Jeżeli tak jak my jesteście zasmuceni szerzeniem się niegodziwości w świecie, jeżeli niepokoi was lodowacenie paraliżujące serca i działania, jeżeli widzicie, że słabnie poczucie wspólnego człowieczeństwa, przyłączcie się do nas, byśmy razem błagali Boga, by razem z nami pościć i razem dawać, ile możecie, żeby pomóc braciom!

Płomień Paschy

Zachęcam przede wszystkim członków Kościoła, aby z zapałem podjęli drogę wielkopostną, czerpiąc wsparcie z jałmużny, postu i modlitwy. Jeżeli niekiedy wydaje się, że miłość gaśnie

w wielu sercach, nie jest tak w sercu Boga! On daje nam wciąż nowe okazje, abyśmy mogli znów zacząć kochać.

Dobrą okazją będzie, również w tym roku, inicjatywa „24 godziny dla Pana", która jest zachętą do tego, by sakrament pojednania był sprawowany w kontekście adoracji eucharystycznej. W 2018 r. odbędzie się ona w piątek 9 i w sobotę 10 marca, a inspiracją do niej będą słowa z Psalmu 130,4: „Ty udzielasz przebaczenia". W każdej diecezji przynajmniej jeden kościół pozostanie otwarty przez 24 godziny bez przerwy, co stworzy sposobność do modlitwy adoracyjnej i do spowiedzi sakramentalnej.

W noc Zmartwychwstania Pańskiego będziemy na nowo przeżywać sugestywny rytuał zapalenia paschału: światło, odpalone od „nowego ognia", stopniowo rozproszy mrok i oświetli zgromadzenie liturgiczne. „Niech światło Chrystusa, chwalebnie zmartwychwstałego, rozproszy ciemności naszych serc i umysłów", abyśmy wszyscy mogli na nowo przeżyć doświadczenie uczniów z Emaus – słuchanie Słowa Pana i karmienie się Chlebem eucharystycznym sprawi, że nasze serce będzie mogło znów płonąć wiarą, nadzieją i miłością.

Błogosławię wam z serca i modlę się za was. Nie zapominajcie modlić się za mnie.

Franciszek

WIELKI DROGOWSKAZ
KRZYŻ PANA JEZUSA CHRYSTUSA

„Jezus wybrał za swój sztandar krzyż. On chce, aby wszyscy Jego naśladowcy szli drogą Kalwarii i nieśli swój krzyż i na nim wydali swoje tchnienie. Tylko tą droga dochodzi się do zbawienia" *św. Ojciec Pio.*

Nadal jesteśmy w klimacie wielkopostnych nabożeństw, rozważań i zamyśleń nad Słowem Bożym. Według biblijnej nauki co do postu, modlitwy i jałmużny podejmujemy różne praktyki pokutne, aby uzdrowić i uporządkować relacje do siebie, do drugich oraz do Boga. Umartwienia duchowe - czy podejmuję np. opanowanie wzroku i słuchu, poskromienie języka, okazywanie większej życzliwości i ciepła ludziom, z którymi mam konflikt?

Po raz kolejny w swoim życiu będziemy przeżywać Wielkanoc oraz poprzedzający ją Wielki Tydzień. Wielki Tydzień sprzyja refleksjom do lepszego zrozumienia głębi Miłości Boga wobec każdego człowieka. Kościół zachęca do szczerego przeanalizowania własnego życia w świetle wskazań Ewangelii: **„Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien** (Mt 10,38). Nasze osobiste, życiowe krzyże mogą być bardzo różne: nieuleczalna choroba, dziecko niepełnosprawne w rodzinie, sprawowanie opieki nad rodzicami w podeszłym wieku, złe relacje w rodzinie, samotność, śmierć kogoś bliskiego i wiele innych. Ciężko z pokorą przyjąć krzyż swoich codziennych słabości, porażek, bolesnych doświadczeń i nieszczęść, jakie nas spotykają, ale osobiście jestem przekonana, że wiara daje siłę do przeżywania sytuacji, które po ludzku nas przerastają. Wymagające są słowa Jezusa:, **„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje"** (Mt 16,24).

Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Męki Pańskiej, a szczególnie adoracja Krzyża Chrystusowego w Wielki Piątek, pomaga zrozumieć sens cierpienia i wówczas zaufać Jezusowi, który przez mękę i śmierć zbawił świat, przez własne cierpienie dał szczęście wieczne wszystkim ludziom.

Elżbieta

UROCZYSTOŚĆ ŚW JÓZEFA

W Kościele Katolickim 19 marca obchodzimy uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP, dlatego też w Ewangelii z tego dnia, rozważamy historię jak Józef wypełnił Boski plan – „uwierzył Bogu". Wiara Józefa objawiła się przy zwiastowaniu anielskim. Anioł Pański objawia Józefowi we śnie tajemnicę niezwykłego poczęcia Syna Maryi (Mt 1, 20). Wiara Józefa spotyka się z wiarą Maryi. Wiele refleksji nasuwa bogate wspólne życie Jezusa, Maryi i Józefa w Nazarecie. Wiara, jaką posiadał św. Józef pomogła Mu przezwyciężyć przeróżne trudności i przeciwności.

Z fragmentu Ewangelii św. Mateusza wiemy, że był człowiekiem sprawiedliwym, skromnym i ubogim, pracował jako cieśla. Trudności i problemy rozwiązywał roztropnie. Wyznaczone mu z woli Bożej zadanie wypełnił doskonale. Św. Jan Paweł II nauczał: „Posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy" *(Redemptoris custos)*.

Święty Józef jest przykładem wypełniania woli Bożej, gotowości do jej przyjęcia i szukania. Jest wzorem całkowitej ufności i spokoju w każdym wydarzeniu.

Elżbieta

ŚWIADECTWO Z KSIĄŻKI „CUDA JÓZEFA"

Mam na imię Magda i jestem zawsze praktyczna, zorganizowana – „chodząca realistka". Wiara w cuda i pomoc świętych nie była nigdy dla mnie łatwa. Trudno mi uwierzyć w coś, co nie da się jasno udowodnić, zrozumieć. Jestem tak trochę jak św. Tomasz – jak dotknę i zobaczę, to uwierzę. Ale życie weryfikuje nasze poglądy i tak było też w moim przypadku. Mam kochanego męża i synka, dobrą pracę i kredyt, który niestety trzeba spłacać co miesiąc. Posiadanie pracy jest zatem niezbędne, aby nie spotkać się z komornikiem i trudnymi rozmowami w banku. Niestety, moją firmę kupiła firma konkurencyjna i rozpoczął się trudny etap łączenia obu organizmów w jeden. Cóż, pracownicy firmy przejmującej zawsze są w lepszej pozycji na starcie walki o swoje miejsce w nowej organizacji. Pamiętam pierwsze rozmowy, przekazywanie danych, dzielenie się wiedzą – byłam pewna, że zaraz będzie koniec i pożegnam się z pracą szybciej niż myślę. Wtedy mój mąż – namiętnie czytający co tydzień „Gościa Niedzielnego" – pokazał mi artykuł o rodzinie, która nie miała gdzie mieszkać i zaczęła się modlić o dom swoich marzeń do św. Józefa. Napisali do niego list, położyli za obrazem św. Józefa u siebie w domu i czekali, modląc się codziennie. Co ciekawe, napisali w tym liście bardzo dokładnie, jaki dom jest im niezbędny i do kiedy mają czas na wyprowadzenie się z obecnego lokum. Do tej pory nie udało im się znaleźć niczego dobrego dla ich rodziny. Gdy zbliżał się termin wyprowadzki i termin, w jakim prosili św. Józefa o pomoc nagle, nieoczekiwanie, jadąc drogą, zobaczyli dom na sprzedaż – dom ich marzeń. Wiedzieli, że będzie ich i wiedzieli, że to „sprawka" św. Józefa. Po tej historii myślałam 3 dni. Spróbować poprosić czy nie – przecież jestem realistką i co ma być to będzie, po co zawracać głowę św. Józefowi moimi sprawami – na pewno są inni i mają ważniejsze sprawy ode

mnie. Ale mąż ciągle mnie namawiał – spróbuj i uwierz. Dla kogoś, kto zawsze „twardo chodzi po ziemi", uwierzyć w takie działanie to jak uwierzyć, że zimą będzie lato i upał. Ale co tam, „raz kozie śmierć", zaufam. Napisałam skrycie list i swoją prośbę o pracę dla mnie i mojego brata, bo byliśmy w tej samej firmie. Modliłam się codziennie. Spisałam dokładnie wszystkie warunki spełnienia prośby – przecież św. Józef lubi konkrety. Może dlatego, że jest mężczyzną, a jak wiedzą kobiety – naszym mężczyznom zawsze trzeba mówić dokładnie czego oczekujemy. Rzadko domyślają się sami – tak jesteśmy stworzeni i trzeba to zaakceptować, to będzie się nam lepiej żyło. Wracając do prośby – krótko i na temat. Mam pracę w nowej firmie i to lepszą niż poprzednio – wszystkie spisane przez mnie warunki są spełnione. Mój brat też ma pracę. i powiedzcie, jak tu nie wierzyć, że św. Józef pomaga? Zaufałam i codzienną modlitwą prosiłam o pomoc. Oczywiście trzeba pamiętać, że święci to nie złote rybki do spełniania naszych próśb. Ale nie warto walczyć samemu o ważne dla nas sprawy – pozwólmy sobie pomóc – święci to nasi ludzie w niebie.

NOWENNA DO ŚW. JÓZEFA

Początek nowenny - 10 marca.

Modlitwa wstępna na każdy dzień nowenny:

O chwalebny Patriarcho, święty Józefie, z pokorą upadam przed Tobą. Oddaję się pod Twą przemożną opiekę, zobowiązując się do najszczerszej wiary i pobożności. Przyrzekam czynić wszystko, co w mojej mocy, aby Cię czcić przez całe moje życie i okazywać Ci miłość. Dopomóż mi w tym, święty Józefie. Bądź przy mnie teraz i przez całe moje życie, a szczególnie w chwili mej śmierci, jak byli przy Tobie Jezus i Maryja, abym mógł pewnego dnia w niebie razem z Tobą wielbić Boga na wieki wieków. Amen.

Bądź pozdrowiony, święty Józefie, któremu powierzono bezcenne skarby Nieba i Ziemi. Bądź pozdrowiony, przybrany Ojcze Tego, który karmi wszystkie stworzenia świata. Ty bowiem, po Maryi, spośród świętych jesteś godzien naszej największej czci i miłości, bo zostałeś wybrany do najwyższej godności wychowywania, karmienia, a nawet trzymania na rękach Mesjasza, którego tak wielu królów i proroków pragnęło choćby tylko zobaczyć.

Dzień 1 - 10 marca - Pokora świętego Józefa

Święty Józef pochodził z królewskiego rodu Dawida, więc według powszechnej opinii powinien być bogaty i sławny. Jednak z woli Bożej spędził życie w ubóstwie, miłował je i nie pragnął odmiany. Nie przewidując godności, jaka miała go spotkać, poślubił pokorną Dziewicę Maryję. Gdy dowiedział się, że za wolą Bożą została Ona Matką Zbawiciela, przejął się w stosunku do Niej głęboką pokorą. Kiedy Syn Boży nazywał go ojcem, jeszcze bardziej wzrastała w nim ta cnota, także pod wpływem przykładu uniżenia się Boga - Zbawiciela.

Święty Józefie, wyjednaj mi u Boga skromne mniemanie o sobie. Niech nigdy nie wynoszę się nad innych, lecz pamiętam, że wszystko dobro, które jest we mnie, zawdzięczam jedynie samemu Bogu.

Dzień 2 - 11 marca - Czystość świętego Józefa

Święty Józef odznaczał się wyjątkową czystością. Bóg wyróżnił go, uwalniając od złych skłonności, a on okazał się godny Bożego zaufania. Nie zawiódł Maryi Dziewicy, która mu się powierzyła. Ich małżeństwo było wspólnotą czystych serc. Żyjąc w kręgu zwykłych, codziennych spraw, obcując z różnymi ludźmi, święty Józef rozwijał daną mu łaskę niewinności. Tak jak każdy człowiek, mając wolną wolę, mógł wybierać dobro lub zło. Jednak nigdy w życiu nie popełnił żadnej niedoskonałości.

Święty Józefie, dobry mój Patronie, wyjednaj mi ten dar, aby żadne złe słowa czy przykłady nie miały na mnie wpływu. Spraw, niech czuwam nad uczuciami i wyobraźnią, abym zachował czystość w całym moim życiu.

Dzień 3 - 12 marca - Cierpliwość świętego Józefa

Święty Józef w całym życiu odznaczał się cierpliwością. W Betlejem szukał wytrwale schronienia dla Maryi oczekującej Dzieciątka. Podczas dalekiej drogi do Egiptu wycierpiał wiele trudów i niewygód. Będąc w obcym kraju musiał zdobywać środki utrzymania. Po powrocie do Nazaretu codzienną ciężką pracą fizyczną zapewniał byt materialny Świętej Rodzinie. Ale nigdy nie skarżył się na trudy, cierpienia i doświadczenia życiowe, widząc w nich wolę lub dopuszczenie Boże.

Święty Józefie, uproś mi tę łaskę, abym umiał naśladować Ciebie i ze spokojem i cierpliwością przyjmował wszystko, co Bóg mi zsyła.

Dzień 4 - 13 marca - Posłuszeństwo świętego Józefa

Święty Józef był zawsze doskonale posłuszny. Ewangelia nadaje mu zaszczytny tytuł męża sprawiedliwego, gdyż żył w bojaźni Bożej i wiernie wykonywał prawo Boże. Chętnie spełniał polecenia aniołów i ludzi, nawet wtedy, gdy były trudne i zmieniały jego plany życiowe. Choć nie zawsze je rozumiał, czynił to, co mu nakazano, bez ociągania się i oporu, bez wymówek i szemrania, bez względu na trudności, przykrości czy niebezpieczeństwa.

Święty Józefie, wyjednaj mi łaskę doskonałego posłuszeństwa. Obym we wszystkim, co mnie spotyka, widział wolę Boga, który zawsze pragnie mojego dobra.

Dzień 5 - 14 marca - Pobożność świętego Józefa

Święty Józef był człowiekiem pobożnym. Kochał Boga całym sercem i służył Mu w pokorze. Wszystko, czego Bóg od niego zażądał, wypełniał z wierną miłością i poświęceniem. Starał się o to, by swoim życiem i pracą podobać się Bogu. Jego dusza była zawsze skierowana do Boga, dla Niego żył i pracował, gotów poświęcić Mu wszystko, co miał najdroższego. W tym stałym zjednoczeniu z Bogiem najpełniej wyraża się pobożność świętego Józefa.

Święty Józefie, naucz mnie swoim przykładem, abym w każdej sytuacji szukał Boga i żył w Jego Obecności.

Dzień 6 - 15 marca - Życie wewnętrzne świętego Józefa

Święty Józef żył zwyczajnie w małym miasteczku jako przykładny małżonek i ojciec. Lecz było to życie zjednoczone z Bogiem, dlatego osiągnął wyżyny świętości. Będąc zasłuchany i wpatrzony w Boga umiał doskonale łączyć codzienne obowiązki z bogatym życiem duchowym. Modlitwą uświęcał swoją pracę, umacniał ufność, pomnażał miłość ku Bogu. Jego wrażliwość na Boże natchnienia miała także swe źródło w modlitwie.

Święty Józefie, tak bardzo jest mi potrzebna pomoc w drodze do Boga. Uproś mi umiłowanie ciszy i samotności. Niech nawet wśród najbardziej pochłaniających prac zachowam skupienie ducha.

Dzień 7 - 16 marca - Ufność świętego Józefa

Święty Józef odznaczał się głęboką nadzieją. Chociaż był doświadczany trudnymi próbami, nigdy nie zachwiała się jego ufność do Boga. Nie wątpił w słowa anioła, nie wysuwał trudności, nie zwlekał, lecz natychmiast i zdecydowanie wypełniał jego polecenia. Nie zważając na trudności i niebezpieczeństwa, całą ufność pokładał w Bogu.

Święty Józefie, wyjednaj mi cnotę ufności, której tak często mi brakuje. Niech pamiętam, że Bóg, nasz Ojciec najłaskawszy, który pragnie naszego szczęścia, kieruje naszymi losami, a bez Jego woli lub dopuszczenia nic się nie dzieje.

Dzień 8 - 17 marca - Miłość do Jezusa

Święty Józef kochał Jezusa gorącą miłością. Z woli Opatrzności był na ziemi ojcem dla Syna Bożego. Zaradzał Jego potrzebom, wychowywał Go i cieszył się Jego stałą bliskością. Jego miłość do Jezusa była ofiarna, zdolna do poświęceń i wyrzeczeń. Żył jedynie dla Niego, gotów wykonać dla Niego wszelkie możliwe posługi, a utracić Jezusa było dla Józefa największym cierpieniem.

Święty Józefie, wyjednaj mi czystą i gorącą miłość, abym kochając szczerze Boga tu na ziemi, mógł potem w niebie cieszyć się Jego widokiem razem z Tobą i wszystkimi świętymi.

Dzień 9 - 18 marca - Śmierć świętego Józefa

Święty Józef, po wypełnieniu swojej misji życiowej, został wezwany do wieczności. Odchodził z tego świata w pokoju, choć ciężko było mu rozstać się z Maryją i Jej Synem, których miłował i służył im ofiarnie przez wszystkie swoje dni. Całe jego życie, święte i bez skazy grzechu, było przygotowaniem do tej ostatniej chwili, więc nie lękał się śmierci. Dlatego jest Patronem umierających.

Święty Józefie, ty umierałeś wpatrzony w oblicze Jezusa i Maryi. Naucz mnie tak żyć, abym zasłużył na szczęśliwą wieczność. Wyjednaj mi dobrą śmierć, po której w radości i szczęściu zamieszkam w Domu Ojca.

Modlitwa na zakończenie każdego dnia nowenny:

Chwalebny Patriarcho, święty Józefie, Ciebie Bóg wybrał na Opiekuna Świętej Rodziny; proszę, byś otaczał mnie zawsze swoją opieką. Od tej chwili obieram Ciebie na mojego Ojca, Opiekuna, Doradcę i Patrona. Błagam, abyś mnie przyjął pod swoją opiekę: wszystko, czym jestem, wszystko, co posiadam, moje życie i moją śmierć.

Wejrzyj na mnie, broń mnie od zasadzek nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych, wspomagaj mnie we wszystkich moich potrzebach, pocieszaj w cierpieniach mego życia, a szczególnie bądź przy mnie w godzinie mojej śmierci. Wstawiaj się za mną do Boskiego Odkupiciela, którego byłeś godny trzymać w swych ramionach oraz do Najświętszej Dziewicy Maryi - Twej Najczystszej Oblubienicy.

Udziel mi tych błogosławieństw, które doprowadzą mnie do zbawienia. Zalicz mnie do grona Twych czcicieli, a ja będę się starać, by okazać się godnym Twej opieki. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Elżbieta

LECTIO DIVINA, CZYLI SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie (J 5,35).

Pozornie dziś jesteśmy w lepszej sytuacji niż ówcześni słuchacze Pana Jezusa. Słuchamy słów Ewangelii, mając świadomość, że Jezus dał swoje Ciało na pokarm w Eucharystii. Przyjmujemy ten Chleb.

Jednak i my, jeśli chcemy być prawdziwymi uczniami Jezusa, musimy przeżyć „kryzys eucharystyczny". Bo istota nieporozumienia między Jezusem a uczniami, nie polegała na tym, że nie umieli zrozumieć, jak to ma być z tym spożywaniem ciała, ale na tym, że Jezus mówi: **„Jam jest chleb życia"** (J 6,35). To znaczy, to Ja Jestem Pokarmem, którego potrzebujesz. Jestem Jedynym, który może nasycić. Poza Mną nie ma nic, co mogłoby cię nakarmić.

I to domaga się bardzo radykalnej odpowiedzi. Albo uwierzyć, albo wyjść, tak jak to zrobili uczniowie w synagodze w Kafarnaum. i to jest istota „kryzysu eucharystycznego".

Skutkiem wiary w te słowa, nie jest tylko przystępowanie do Komunii Świętej, ale bardzo radykalna zmiana w myśleniu. Jeśli Jezus jest Chlebem, to na nowo trzeba ustalić hierarchię wartości. Ile spraw w mojej głowie nosi etykietkę: „Niezbędne do życia"? Wiara jest procesem, w którym jest miejsce na entuzjazm, euforię, napięcia, powątpiewania, a nawet utyskiwania i bunt. Kto jednak ostatecznie uchwyci się Jego Słowa, ten odnajdzie klucz do życia. Ponieważ Jego słowa są Duchem

i życiem. Duch, który tchnie w Słowie, zdolny jest przełamać w nas każdy opór, zaporę i dać nam życie. Można też zamknąć się na Ducha pełnego mocy. Nawet najbliższy uczeń Jezusa może pozostać zamknięty na przyjaźń z Nim. Może być daleko od Jezusa.

Prośmy, abyśmy w ostatnich słowach Jezusa usłyszeli Jego pełne bólu i tęsknoty wyznanie. Prośmy Ojca, aby nas nauczył, jak słuchać Jego Słowa i aby nas pociągnął do Jezusa. Prośmy o Ducha Ojca, abyśmy mogli się karmić Słowem Jezusa, który wyznaje: „Ja jestem chlebem życia". W tych słowach otrzymujemy od Niego znak kruchy jak chleb, który przecież, mocą Jego słowa, staje się Jego Ciałem. Niech w naszym zgłębianiu Jego słowa towarzyszy nam wyznanie wiary Piotra: „Ty masz słowa życia wiecznego".

Zapytajmy siebie: Czym jest dla mnie Eucharystia? Czy prowadzi mnie do komunii z Panem Jezusem? Co powinienem zmienić w moim przeżywaniu Eucharystii?

Podziękujmy za dar wiary, za dar Eucharystii, za to, że Pan ukrył się dla nas w kruchej Hostii.

(opr. na podstawie: Wons K., Trwać w Jezusie. Rekolekcje ze św. Janem)

Katarzyna

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

III Niedziela Wielkiego Postu - J 2,13-25
4.03.2018 r.

Ewangelia na trzecią niedzielę Wielkiego Postu przedstawia nam niezwykłą scenę. Oto Jezus niszczy stoiska bankierów oraz handlarzy i wyrzuca ich siłą ze świątyni. Na pierwszy rzut oka widzimy zdumiewający obraz Jezusa pałającego gnie-

wem, co nijak pasuje do naszego obrazu Zbawiciela – spokojnego, miłosiernego, przebaczającego i cierpliwego. Kluczem do rozwiązania tej zagadki są słowa psalmu 69 zacytowanego w Ewangelii: **Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie** (Ps 69,10). Fragment ten pokazuje nam jak ważna jest świątynia. Nie jest to tylko zwykły budynek postawiony ludzką ręką. To Dom Boży, a więc miejsce gdzie mieszka sam Bóg. Troska o świątynie należy nie tylko do kapłana, ale do wszystkich wiernych, bo przecież wszyscy jesteśmy Kościołem, czyli wspólnotą, a kościół jest naszą wspólną własnością.

IV Niedziela Wielkiego Postu - J 3,14-21
11.03.2018 r.

Wesel się, Jeruzalem... (Laetare, Ierusalem...). Od pierwszych słów dzisiejszej antyfony na wejście pochodzi nazwa czwartej niedzieli Wielkiego Postu – Niedzieli laetare. Zachęta do wesela w czasie pokuty i postu? Czy to nie brzmi dziwnie? Odpowiedzią są Słowa Chrystusa: „**Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy"** (Mt 6,16). Radość zawarta jest także w dzisiejszej Ewangelii. Oto sam Bóg mówi, że nas kocha i daje swojego Syna, abyśmy żyli wiecznie. Czyż nie są to słowa pełne radości i pociechy? Bóg chce abyśmy byli szczęśliwi. On nigdy nie chce zguby człowieka. Jednakże dał nam wolną wolę, abyśmy sami zdecydowali się na bliską z Nim relację pełną miłości. Możemy także odrzucić miłość Boga i umiłować ciemność. Warto zastanowić się, po której stronie stoję? Światło czy Ciemność?

V Niedziela Wielkiego Postu - J 12,20-33
18.03.2018 r.

Grecy chcą widzieć Jezusa. Grecy, czyli poganie, z którymi pobożny Żyd nie utrzymywał żadnych stosunków, aby nie zaciągnąć nieczystości rytualnej, chcą się spotkać z Mistrzem. Nie wiemy czy doszło do tego spotkania, ale wiemy, że Jezus

nie odrzuca żadnego człowieka, który do Niego przychodzi. Jest On Tym, który łączy a nie dzieli. Dzieło zbawienia, które dokonało się przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jest dokonane dla wszystkich ludzi bez względu na wyznanie, pochodzenie, stosunek do Kościoła. Czy jestem świadomy mojego zbawienia i czy dziękuje za nie Bogu?

Niedziela Palmowa - Mk 14,1 – 15,47
25.03.2018 r.

W Niedzielę Palmową w kościołach usłyszymy opis Męki Pańskiej, często z podziałem na role. Warto zagłębić się nad tym niezwykłym wydarzeniem po raz kolejny w naszym życiu i na nowo odkryć niezwykłe poświęcenie Syna Bożego dla nas. Spójrzmy na jedno z wydarzeń zawartych w opisie Męki. Jezus staje przed Sanhedrynem, czyli najwyższą żydowską instytucją religijną i sądowniczą. Staje bezbronny, słaby i wie, że zaraz zostanie skazany na śmierć. Arcykapłan pyta Go czy jest Mesjaszem, Synem Błogosławionego, na co Jezus odpowiada kluczowym słowem w całym Piśmie Świętym: *JA JESTEM*! (gr. Ego eimi, hebr. JHWH). Daje o sobie bezpośrednie świadectwo. Jest Synem Bożym, jest Bogiem. Arcykapłan rozrywa swe szaty i nazywa Jezusa bluźniercą. W dzisiejszych czasach jest bardzo wielu takich *arcykapłanów*, którzy podważają boskość Jezusa. My, jako wspólnota kościoła, winniśmy nieustannie głosić Jezusa, jako Boga równemu Ojcu i Duchowi Świętemu. Boga, który z miłości do człowieka postanowił za niego wycierpieć okrutne męki, umrzeć i zmartwychwstać dla naszego zbawienia, abyśmy żyli wiecznie w radości nieba.

al. Jakub Kozłowski

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Moi! Trwamy w okresie Wielkiego Postu, uczestniczymy fizycznie lub duchowo w różnych nabożeństwach (Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale), zasłuchaniach w Słowo Boże, rozważaniach czy adoracjach. To z pewnością święty czas, który zaprasza nas do pochylenia się nad cierpieniem i męką naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tak jak pisaliśmy to ostatnio, tylko dzięki pomocy Ducha Świętego możemy całym naszym sercem i umysłem, duszą i mocą wejść w te tajemnice naszej wiary – cierpienie Boga-człowieka.

Dzięki Duchowi Bożemu możemy dostrzec w naszym Mistrzu prawdziwego Mesjasza, który przychodzi, aby wybawić z niewoli grzechu, śmierci i szatana każdego, nawet najbardziej pogubionego człowieka i dać mu zbawienie. Możemy zobaczyć niesamowite uniżenie i pokorę Jezusa, który przyszedł, aby królować poprzez służbę człowiekowi, a nie rządzenie nim. Możemy wreszcie kontemplować oddanie się Jezusa w ręce człowieka, który dosłownie mógł z Nim zrobić, co zechciał.

Nasz Pan nieustannie działał w mocy Ducha Świętego, z którym był ściśle zjednoczony, który napełniał Jego serce, duszę i ciało umacniając do działania przez różne formy służby. Na kartach Ewangelii odkrywamy Jezusa, który był w ciągłym ruchu, który nie miał gdzie głowy złożyć (nie miał swojego domu), który cały czas szukał człowieka i możliwości spotka-

nia się z nim. Ten sam Pan Jezus bardzo pragnie posługiwać się także nami, jako Jego dziećmi, abyśmy byli przedłużeniem Jego oczu, ust, rąk, nóg i serca w dochodzeniu do współczesnego człowieka.

Dlatego też Jezus przez swojego Ducha pragnie uzdalniać każdego z nas do podejmowania coraz to nowych środków głoszenia Dobrej Nowiny. Nie tylko umacnia nasze wnętrza odnawiając naszego ducha i serce (zob. Ez 36) ale również przekazuje poszczególnym osobom w swoim Kościele szczególne dary (charyzmaty) dla pożytku innych ludzi i całych społeczności (o czym pisaliśmy w poprzednim miesiącu).

O tych charyzmatach wspomina już prorok Joel (zob. Jl 3), a później pisze obficie o nich św. Paweł. Wśród nich jako najważniejszy dla pożytku ludzi tego świata wymieniają oni dar-charyzmat proroctwa. Jak podkreśla Apostoł Narodów: *troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa!* (1 Kor 14,1-n). Istotne jest, iż charyzmat prorokowania wcale nie oznacza umiejętności przepowiadania przyszłości ale to zgoda, aby Bóg mówił przeze mnie, przez moje usta i czyny. To pragnienie uobecniania Boga pośród ludzi, wokół których codziennie przebywam. To głoszenie Jego orędzia miłości, przebaczenia i pokoju. Oczywiście w pierwszym rzędzie do tej posługi są wezwani ci, którzy mają być odpowiedzialni za prowadzenie Ludu Bożego (biskupi, prezbiterzy, diakoni, osoby życia konsekrowanego) ale tak naprawdę to każdy z nas jest zaproszony przez Chrystusa, aby przekazywać współczesnemu człowiekowi prawdę o Bogu-Zbawicielu człowieka. Trzeba nawet napisać więcej. To nie zaproszenie to jest nasza misja i obowiązek, aby możliwie wszystkim pokazać i głosić obraz Boga, który jest naszym Ojcem bliskim dla każdego, kochającym każdego i pragnącym zbawić każdego. Powinniśmy więc modlić się i prosić Bożego Ducha, aby wyposażał nas w odwagę i moc do głoszenia Prawdy, którą jest Jezus Chrystus, na wszelkie możliwe sposoby. Czasami to będzie posługa modlitewna (np.

modlitwy wstawienniczej), którą mogę spełniać nawet nie mogąc wychodzić z łóżka, czy domu, czasami posługa głoszenia Słowa np. w ramach dawania świadectwa, czy zwykła rozmowa, w której nawiąże i powiem drugiej osobie o Jezusie. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym „Lumen gentium" przekazuje: *[…]ten sam Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale „udzielając każdemu, jako chce" darów swoich, rozdziela między wiernych wszelkiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła* (LG 12). Z pewnością tą szczególną łaską i możliwością do posługi dla nas jest dar proroctwa.

Pozdrawiam Was Kochani Chorzy i Wasze Rodziny, z serca Wam błogosławiąc!

Ks. Łukasz Śniady

UCZYNKI MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM DUSZY

2. NIEUMIEJĘTNYCH POUCZAĆ

Człowiek został stworzony w tym celu, aby Boga poznał, ukochał Go, służył Mu wiernie, po śmierci złączył się z Nim w niebie. Aby Boga pokochać, trzeba Go najpierw poznać. W poznawaniu Boga pomagają rodzice i Kościół. Najważniejszą wychowawczynią jest matka, która uczy dziecko znaku krzyża, modlitwy i dobrego zachowania się w kościele, w szkole i innych miejscach. Dobry ojciec pomaga matce w wychowaniu dziecka przez dobre rady i dobry przykład własnego życia. W religijnym wychowaniu jest potrzebna miłość, umiejętność, wyrozumiałość, cierpliwość i wytrwałość. Chcąc dobrze wycho-

wać dziecko, trzeba zadbać o jego rozwój intelektualny i religijny. W dzisiejszym świecie laicko-liberalnym wychowanie dzieci i młodzieży nie jest łatwe. W tej sytuacji ciężar spada na rodziców i na Kościół. W należytym wychowaniu młodego pokolenia bardzo przeszkadzają liberalne prawa pozwalające na wszystko. Według tego prawa nie wolno dzieciom zwracać uwagę ani nie wolno ich karcić, by je nie stresować. Rezultatem takiego wychowania jest to, że dzieci dorosłe przez swoje aroganckie zachowanie stresują rodziców, nauczycieli i sprawiają kłopot rządzącym. Jeżeli rodzice, szkoła i państwo chcą mieć dobrych obywateli, wierzących i miłujących ojczyznę, dbających o swój honor – muszą wychowywanie dzieci i młodzieży oprzeć mocno o prawa Boskie objawione w Piśmie św. Wychowanie bez Boga prowadzi ludzkość do tragedii. Świadczą o tym okrutne wojny i barbarzyńskie przestępstwa. Pan Jezus powiedział: **„Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić"** (J 15,5).

Bóg jako najdoskonalszy wychowawca podał ludzkości mądre pouczenia, które znajdują się w Piśmie św. Oto niektóre z nich: „…Szanuj swoją matkę i nie zapomnij o niej przez wszystkie dni jej życia! Czyń to, co jej się będzie podobać, i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem!… Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje! Nie popełniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań! Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości, ponieważ ci, którzy właściwie postępują, doznają powodzenia we wszystkich swych czynach… dawaj jałmużnę z majętności swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny!... jałmużna wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności… Unikaj próżniactwa, bo w próżniactwie ubytek i wielka bieda. Albowiem próżniactwo jest matką głodu. (…) Uważaj na siebie, dziecko, we wszystkich swoich uczynkach i bądź dobrze wychowany w całym swoim postępowaniu! Czym sam się brzydzisz, nie czyń tego

nikomu!" (Tb 4, 3-15). W Księdze Syracha jest wiele pięknych pouczeń: „Przylgnij do Niego, a nie odstępuj, abyś był wywyższony w twoim dniu ostatnim", „Bądź Mu wierny, a On zajmie się tobą, prostuj swe drogi i Jemu zaufaj!", „Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu", „Synu, w sposób łagodny prowadź swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował", „Masz dzieci? Wychowuj je, zginaj im karki od młodości! Córki posiadasz? Czuwaj nad ich ciałem, a nie uśmiechaj się do nich!". W Nowym Testamencie również są różne pouczenia, św. Paweł Apostoł pisze: „Ty zaś głoś to, co jest zgodne ze zdrową nauką: że starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze, winny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a uczyć innych dobrego… Młodzieńców również upominaj, ażeby byli umiarkowani; we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem, w nauczaniu okazuj prawość, powagę, mowę zdrową, wolną od zarzutu, ażeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć" (Tt 2,1-8).

Katolik głęboko wierzący i praktykujący nie myśli tylko o sobie, ale także o tych, którzy z różnych przyczyn nie mają wykształcenia intelektualnego ani religijnego. Stara się więc o ułatwienie im tego wykształcenia i w ten sposób spełnia uczynek miłosierdzia – „nieumiejętnych pouczać". Aby spełniać ten uczynek, nie trzeba nadzwyczajnych środków ani czekania na odpowiednią okazję, ale należy po prostu wykorzystać każdą chwilę, np. w podróży, w spotkaniach towarzyskich, w czasie wakacji czy urlopu, na spacerze, w odwiedzinach towarzyskich czy rodzinnych. Ażeby nasze pouczenia wywierały skutek pozytywny, trzeba do tego być należycie przygotowanym intelektualnie i duchowo, i szczerze modlić się za osoby, którym chcemy przekazać pouczenia.

Ks. Tadeusz Baniowski

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH
BŁ. JOANNA MARIA DE MAILLE

Patronka wdów, wygnańców, emigrantów, ludzi, którzy stracili rodziców, ofiar przemocy, ludzi wyśmiewanych za ich pobożność i osób mających problemy rodzinne. **Drogi Przyjacielu!** Czy jesteś w którejś z tych grup osób? Czy może czułeś się kiedyś jak wygnaniec… może ze swojej rodziny, ze szpitala, ze wspólnoty? Czy czułeś się kiedyś emigrantem z jakiejś „społeczności", z jakiegoś „środowiska", może Twoja choroba przyczyniła się do emigracji z pracy, z grupy Twojego zainteresowania? Może straciłeś już rodziców? Może doświadczyłeś przemocy i ciągle żywisz jakąś urazę w sercu do Twojego krzywdziciela? Może byłeś wyśmiany z powodu choroby, wyglądu, pobożności? A może masz problemy w rodzinie?

Czy tak po części każdy z nas nie czuje się wygnańcem, emigrantem, wyśmianym? „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować" – mówił Jezus. Więc i Jego wyznawcy mają zaszczyt brać udział w tych cierpieniach, co więcej mogą „jedni drugich brzemiona nosić" i pomagać innym przez swoje niedomagania, umartwienia, modlitwy, wyrzeczenia. Jeśli czytasz i Twoje serce choć trochę zadrgało – to dobra oznaka. Zachęcam Cię do poznania krótkiej historii naszej Bohaterki – bł. Joanny Marii de Maillé. To właśnie ta kobieta brała udział w trudnościach znoszonych dla Ewangelii, a jej modlitwy wciąż płyną do Boga także i za nas.

Bł. Joanna urodziła się w 1331 r. w licznej, szlacheckiej, francuskiej rodzinie, która była bardzo religijna i żyła zaprzyjaźniona z zakonem franciszkanów. Niedaleko Tours (Francja) mieli swój zamek, nic im nie brakowało, wszystkiego mieli pod dostatkiem. Gdy miała 16 lat rodzice wydali ją za mąż za młodego barona Roberta de Silly. W krótkim czasie po zaślubinach złożyli ślub czystości. Byli przykładnym małżeństwem, w którym kwitła prawdziwa miłość, potężniejsza niż śmierć. Obaj

poświęcili swe życie ubogim i chorym, co nie było łatwym zadaniem w tamtym czasie, ponieważ na tamtych terenach panowała wtedy dżuma. Z największą delikatnością i starannością służyli potrzebującym – zarówno w wielkich, jak i drobnych dziełach miłosierdzia. Francja przeżywała kryzys nie tylko epidemii. Wybucha wojna z Anglią. Robert zostaje wzięty do niewoli. Joanna nie ustaje w modlitwach i postach. Po niedługim czasie jej mąż zostaje uwolniony, lecz przez silne wyczerpanie organizmu umiera. Joanna musi opuścić posiadłości męża i udaje się do Tours, gdzie zamieszkuje w skromnym domku przylegającym do klasztoru franciszkanów. Postanawia odnowić swoje śluby czystości przed biskupem. Tak też czyni i oddaje się bez reszty umartwieniom, postom, wyrzeczeniom i modlitwie. Umartwiając się wkładała na głowę koronę cierniową. Na pewien czas udaje się do pustelni, by słuchać Boga w ciszy i kontemplować Jego miłość. Gdy nabrała Ducha wraca do miasta, by podjąć służbę. Pracuje jako służąca w szpitalu, gdzie wiele osób, z którymi miała do czynienia odzyskuje zdrowie, zostaje cudownie uzdrowionych. Joanna poświęca swe życie całkowicie biednym i chorym. Umiera w wieku 82 lat, 28 marca 1414 r.

Wielki Post – czas umartwienia i pokuty jest też czasem „przyzwyczajenia" nas do modlitwy i wyrzeczeń. Niech bł. Joanna pomoże nam w tej lekcji wiary i miłości, a jej wynik zaowocuje w Poranek Wielkanocny RADOŚCIĄ, jakiej świat dać nie może!

Szymon Wandzel

OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

Dnia 11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodzony jest w Kościele Światowy Dzień Chorego ustanowiony 26 lat temu przez św. Jana Pawła II.

W ramach obchodów tego Dnia, 10 lutego w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie przy ul. Arkońskiej pacjenci skorzystali z konsultacji u specjalistów.

Pani dr Maria Magdalena Herczyńska - prezes Fundacji Służby Zdrowia powyższego szpitala już po raz 10. poprowadziła tak wspaniałą inicjatywę niesienia pomocy chorym. Pieczę nad organizowaniem tego dnia pełnił ks. Maciej Szmuc - dyrektor Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej wraz z Pracownikami i Wolontariuszami. Do akcji włączył się tradycyjnie Apostolat Chorych, którego koordynatorem była Pani Elżbieta Palczak.

Dzień rozpoczął się Eucharystią w kościele parafialnym pw. św. Kazimierza. Msza Święta była sprawowana za Chorych, ich Opiekunów, Służbę Zdrowia oraz za śp. Krystynę Wysocką, twórczynię Oddziału Reumatologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego (obecna Ordynator Pani dr M. Herczyńska podziękowała za pamięć modlitewną o docent Wysockiej, której wiele zawdzięcza).

W czasie Mszy Świętej, chętni skorzystali z Sakramentu Namaszczenia Chorych. Po zakończonej Eucharystii, Pani Ordynator poinformowała, w które miejsce mamy się udać, wskazując na cały przebieg konsultacji.

W budynku Poradni Kardiologicznej, pacjenci (zapisani wcześniej), udawali się do lekarzy: neurologa, kardiologa, ortopedy, okulisty, reumatologa, endokrynologa, dermatologa, chirurga naczyniowego. Każdy pacjent mógł wybrać dwóch, na których mu najbardziej zależało. Chorzy również zasięgali

porad fizjoterapeutów z oddziału rehabilitacji reumatologicznej. Przed wizytą u kardiologa, pielęgniarki sprawdzały ciśnienie krwi oraz wykonywały badanie EKG serca, by z wynikiem udać się na konsultację. Na zlecenie specjalisty endokrynologa i chirurga można było wykonać badanie USG.

Byliśmy zachwyceni postawą młodych wolontariuszy Caritasu. Pomagali w znalezieniu właściwego gabinetu, uśmiechnięci, życzliwi, cały czas gotowi zaprowadzić, poinformować i usłużyć. Troszczyli się o każdego, by nikt się nie zgubił w budynku szpitalnym, zwłaszcza, gdy ktoś z chorych był kierowany na badanie USG. Bardzo pilnowali, aby pacjent miał przy sobie skierowanie. Osoby czekające w kolejce korzystały z „kawiarenki". Caritas zapewnił kawę, herbatę, kanapki oraz słodką przekąskę. Po godz. 12.00 częstowano pysznym leczo. Był to też stosowny czas spotkania ze znajomymi, rozmów, wspomnień i dzielenia się tym, co niesie życie.

Składamy wyrazy wdzięczności dla wszystkich lekarzy i całego personelu szpitala, pracownikom i wolontariuszom Caritasu, a także Elżbiecie Palczak koordynator Apostolatu Chorych.

Cieszy fakt, że wokół tego dzieła są zaangażowani ludzie o wielkim sercu, z dobrej woli poświęcają swój wolny czas. Ten wyjątkowy Światowy Dzień Chorego pokazuje wielką wartość niesionego dobra w trosce o zdrowie i ulgę w cierpieniu.

Bogumiła Kurkianiec

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

PLAN SPOTKAŃ APOSTOLATU CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH NA 2018 ROK

STYCZEŃ – spotkanie noworoczno-opłatkowe

❖ **Spotkanie Opłatkowe**
w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym
(ul. Papieża Pawła VI 2, Szczecin) – **07.01.2018 r**.

10.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu, Adoracja, Sakrament Pokuty i Pojednania
11.30 – Msza święta
12.30 – Spotkanie opłatkowe w Refektarzu seminaryjnym
ok. 15.00 zakończenie spotkania

LUTY - Wspomnienie Matki Bożej z Lourdes

❖ **Światowy Dzień Chorego**
we wspólnotach parafialnych

MARZEC

❖ **Wielkopostny Dzień Skupienia**
Parafia pw. Matki Bożej Jasnogórskiej w Szczecinie
(ul. Orawska 3, Szczecin) – **03.03.2018 r.**

10.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu, Adoracja, Sakrament Pokuty i Pojednania
11.15 – Msza święta
12.00 – Droga Krzyżowa
Poczęstunek

KWIECIEŃ

❖ **Spotkanie Wielkanocne**
Parafia pw. św. Jana Ewangelisty
(ul. Świętego Ducha 9 Szczecin) – **05.04.2018 r.**
12.00 – Msza Święta
12.30 – Spotkanie wielkanocne w Klubie Stella Maris

MAJ

❖ **Archidiecezjalna Pielgrzymka Chorych, Niepełnosprawnych i Rodzin oraz Przyjaciół Apostolatu do Sanktuarium Dzieci Fatimskich – 12.05.2018 r.**
Spotykamy się w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Szczecinie (Załom)
10.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu, Sakrament Pokuty i Pojednania, Nabożeństwo majowe
11.30 – Wyjście (pielgrzymka piesza) do Sanktuarium Dzieci Fatimskich
12.30 – Eucharystia w Sanktuarium Dzieci Fatimskich
Poczęstunek
Zakończenie pielgrzymki

CZERWIEC

❖ **Dzień Dziękczynienia Chorych i Niepełnosprawnych** -
Parafia pw. św. Jana Ewangelisty
(ul. Świętego Ducha 9, Szczecin) – **23.06.2018 r.**
12.00 – Msza święta dziękczynna
Nabożeństwo czerwcowe
13.00 – Spotkanie integracyjne

LIPIEC

❖ **Rekolekcje dla Chorych i Niepełnosprawnych**
w Domu Pielgrzyma „Totus Tuus"
(przy Parafii pw. Niepokalanego Serca NMP,
ul. Rydla 61, Szczecin)
09.07.2018 r. – 18.00 – zjazd i rozpoczęcie
13.07.2018 r. – 14.00 – zakończenie i rozjazd

WRZESIEŃ

❖ **Autokarowa Pielgrzymka Apostolatu Chorych do Brzeska** (Sanktuarium Matki Bożej Brzeskiej) – **08.09.2018 r.**

9.00 – zbiórka przy budynku Poczty, ul. Dworcowa 20, Szczecin
9.15 – wyjazd do Brzeska
11.30 – Sanktuarium Matki Bożej Brzeskiej (historia, zwiedzanie)
11.45 – Koronka do Bożego Miłosierdzia
12.00 – Eucharystia
13.00 – poczęstunek
16.30 – powrót

PAŹDZIERNIK

❖ **„Październikowa Kultura"**
Kino, Teatr, Filharmonia (informacje szczegółowe będą podane na stronie internetowej i w „Liście do Chorych")

LISTOPAD

❖ **Wypominki Apostolatu Chorych**
Zespół Szkół Salezjańskich
(ul. Ku Słońcu 124, Szczecin) – **10.11.2018 r.**

11.00 – Rozpoczęcie i różaniec w Kaplicy
11.30 – Eucharystia
12.00 – Spotkanie w kawiarence
Wspólny spacer po cmentarzu (dla chętnych)

GRUDZIEŃ

❖ **Adwentowy Dzień Skupienia**
Parafia pw. św. Jana Ewangelisty
(ul. Świętego Ducha 9, Szczecin) – **08.12.2018 r**.

11.00 – Adoracja i Spowiedź
11.30 – Eucharystia z konferencją
12.30 – Spotkanie (Klub Stella Maris)
Koronka do Miłosierdzia Bożego

Informacji szczegółowych na temat spotkań Apostolatu udzielają:
Pani **Elżbieta Palczak – tel. 511 781 255**
Pani **Sabina Kuligowska – tel. 781 760 144**
Dodatkowe pytania można kierować poprzez pocztę e-mail:
apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej Apostolatu Chorych:
www.szczecin.kuria.pl/wspolnoty/apostolat-chorych-i-niepelnosprawnych/
oraz Facebook:
Grupa Apostolatu Chorych Szczecin:
https://www.facebook.com/groups/354396464631058/

Ks. Przemysław Pokorski